Wykwint i Moda

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZTUCE NOWOCZESNEGO KROJU

Rok II. Kraków Nr 1 (4)



TREŚĆ NUMERU 1-GO.

W ZWIĄZKU Z KONGRESEM KRAWCÓW ODBYĆ SIĘ MAJĄCYM W CZASIE

MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

w roku 1937

ORGANIZUJEMY ZAWODOWĄ

WYCIECZKĘ DO PARYŻA

Czas trwania wycieczki około 15 dni. — W programie zatrzymanie się i zwiedzenie Berlina, Brukseli, 5-6 dniowy pobyt w Paryżu, zwiedzenie Mediolanu, Wenecji i Pragi. — Koszt udziału w wycieczce (przejazd, utrzymanie, hotele, zwiedzanie) wyniesie około Zł. 500.— od osoby. — Organizację techniczną powierzyliśwy Oddziałowi krakowskiego P.B.P. „ORBIS".

Zainteresowani członkowie organizacyj krawieckich zechcą przysłać pod naszym adresem następującej treści zawiadomienie.

Zawiadamiam Panów niniejszym bez zobowiązania dla mnie, że zamierzam wziąść udział w organizowanej przez Panów wycieczce na Kongres Krawców w Paryżu, przyczym najwygodniejszy termin wyjazdu byłby dla mnie: 27. V., 5 VIII., 15. VIII. 1937 r. (podać wybrany termin).

O szczegółach i warunkach wycieczki proszę mnie zawiadomić po ostatecznym ustaleniu programu.

Zamierzam wyjechać sam, wzgl. z żoną, synem, córką ....

....

(podpis, pieczęć firmowa)

KPN „TRZY LILIE"

NICI — JEDWABIE — FASTRYGĘ

UŻYWAJCIE TYLKO Z MARKĄ:

„TRZY LILIE"



WYTWORNE I GUSTOWNE

ARTYKUŁY MĘSKIE

Pullowery — Szale — Rękawiczki — Getry

oraz

Specjalny Dział Miarowy

Koszul — Piżam — Poranników — Bonżurek

poleca

The Gentleman

właśc.: Stefan Schaefer

POZNAŃ

ul. Nowa 1. TELEFON 31-69 ul. 27. Grudnia 4.

Wykwint i Moda

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SZTUCE NOWOCZESNEGO KROJU

Na progu Nowego Roku!

Rok 1936 minął bezpowrotnie. Nie mamy zamiaru zastanawiać się nad minionym okresem, bo hasłem naszym, hasłem krawiectwa jest: „iść naprzód z czasem, postępem i modą". Musimy jednak stwierdzić, że rok 1936 jest dla krawiectwa miarowego w Polsce okresem ważnym, przełomowym. W ubiegłym roku bowiem powstał pierwszy żurnal polski, oraz miesięcznik zawodowy pod tyt.

„WYKWINT i MODA"

Na progu Nowego Roku więc przypominamy Szanownym Kolegom naszym, całemu krawiectwu miarowemu w Polsce nasze cele i zadania:

Najszczytniejszym naszym zadaniem jest służyć Rzemiosłu krawieckiemu w Polsce. W tym celu pragniemy przede wszystkim nasz pierwszy żurnal polski wznieść na najwyższy poziom kultury zawodowej i artyzmu a przez szerzenie oświaty i wiedzy zawodowej za pomocą naszego miesięcznika stajemy do walki z wstecznictwem zawodowym.

Oświata i wiedza zawodowa jest najlepszą, dziś już wypróbowaną bronią przeciw kryzysowi gospodarczemu. A jeżeli, jak to coraz częściej słyszymy, twarde kajdany kryzysu kruszeją, jeżeli wyłamujemy się z pod żelaznych kleszczy kryzysowych, wtedy niewątpliwie nastąpi pewien nieunikniony wyścig pracy, pewien pożyteczny i pożądany rozmach życia gospodarczego. I znowu w wyścigu tym zwycięży ten, kto zawodowo będzie najlepiej przygotowany.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że najlepszą szkołą, najlepszym przyjacielem i niezawodnym doradcą samodzielnego rzemieślnika jest czasopismo zawodowe.

Koledzy! Dla Waszego dobra radzimy Wam zaabonować jedyny żurnal polski wraz z miesięcznym czasopismem zawodowym: „WYKWINT I MODA". Stańcie w szeregu tych zawodowo przygotowanych rzemieślników Polskich, którzy przez swą wiedzę i wysoką kulturę zawodową, pomnażając dobrobyt własny, staną się fundamentem gospodarczego rozwoju naszego Państwa.

W końcu dodać musimy, że coraz szybciej powiększająca się liczba naszych czytelników przekonuje nas, że na odcinku szerzenia oświaty i kultury zawodowej jesteśmy placówką niezbędną, a coraz więcej rozszerzające się grono współpracowników naszych, upewnia nas, że wspólnymi siłami zdołamy urzeczywistnić zadania i cele naszego Wydawnictwa i jak najbardziej pożytecznie służyć będziemy rzemiosłu krawieckiemu w Polsce.

W tej myśli z Nowym Rokiem przesyłamy Czytelnikom naszym wszystkim życzliwym Współpracownikom, oraz całemu krawiectwu w Polsce nasze staropolskie „Szczęść Boże".

Wielkie dzieło propagandowe krawiectwa w Poznaniu

Cech Krawiectwa Damskiego w Poznaniu donosi, że na ostatnim zebraniu powziął uchwałę urządzenia Wielkiej Rewii Mód połączonej z wystawą ubiorów i pokazem prac miarowych.

Do urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła propagandowego skłoniły Krawiectwo Poznańskie następujące przyczyny:

1) Rozpoczęcie na szeroką skalę propagandy prac miarowych celem zaznajomienia jaknajszerszych warstw społeczeństwa z korzyściami jakie daje miarowa praca rzemieślnika, w przeciwstawieniu do masowej produkcji fabrycznej, mało wartościowej konfekcji, do której nieświadomie przechodzą jednak, coraz to liczniejsze zastępy naszego społeczeństwa.

2) Przeciwdziałanie importowi konfekcji zagranicznej przez propagowanie wartościowej wytwórczości krajowej polskiego rzemieślnika.

Wspomnianą Rewię i Wystawę urządza Cech w Poznaniu w marcu t. j. na początek sezonu wiosennego w wielkiej sali Domu Rzemieślniczego, przy prawdopodobnym powtórzeniu tej imprezy w maju podczas targów poznańskich.

W Rewii tej wezmą udział delegaci cechów krawiectwa z całej Polski.

Ze swej strony pragniemy zaznaczyć, że organizowane przez krawców poznańskich dzieło propagandowe jest bodaj najpotężniejszą reklamą dla krawiectwa miarowego.

Podobne imprezy mają przecież na Zachodzie wielkie nawet powodzenie i zyskują pochlebne uznanie publiczności.

I nasze społeczeństwo trzeba koniecznie zainteresować wysokowartościową pracą krawiectwa miarowego, trzeba propagować ubiory indywidualne, wykonane według indywidualnych pomiarów z uwzględnieniem wszystkich właściwości figury klienta, trzeba publiczność zapoznać z aktualnymi nowościami mody i wszystkimi korzyściami jakie daje wykonanie miarowe.

Reklama taka zdaniem naszym przysporzy krawiectwu miarowemu największe korzyści, należy ją tylko ująć jaknajbardziej fachowo i umiejętnie. Cech poznański urządzając dawniej już podobne imprezy, ma pod tym względem bogate doświadczenie i niewątpliwie dosięgnie oprócz korzyści materialnych wyżej wymienione cele szlachetne.

Fabryki i składy materiałów oraz dodatków krawieckich będą przy tej sposobności miały również najlepszą okazję do przedstawienia i zareklamowania swoich najnowszych wzorów, najmodniejszych deseni i najbardziej wykwintnych i specjalnie polecenia godnych materiałów.

Co nowoczeszy krawiec wiedzieć powinien

Nie wiele ludzi zdaje sobie właściwą sprawę z tego, jak bogaty i różnorodny jest nasz zawód. — Nie jest bowiem jeszcze dobrym krawcem ten, kto umie obchodzić się z igłą.

Nowoczesny fachowiec musi bowiem nie tylko być dokładnie zaznajomionym z florą i fauną, by móc ocenić należycie materiały, ich oblamowanie i dodatki, lecz również znać sposób i technikę fabrykacji, by zdać sobie sprawę z właściwości danej materii, jak stopień jej elastyczności i zdolności do fasonowania, co jest podstawą zawodowego, dobrego obchodzenia się i właściwego opracowania przy szyciu.

Pojedyncze włókna tkaniny są często wśród ciężkich warunków stwarzane, a technika i droga przeróbki prowadząca przez tkalnie, farbiarnie, drukarnie, apreturę e. t. c. aż do gotowych do eksportu bell materii jest całkiem odrębną gałęzią wiedzy.

Jak powstaje tkanina i jej barwa i wzór?

Tak samo jak całe życie naszego modnego świata i tu wszystko opiera się na konferencjach.

W Londynie przeważnie zwoływane są konferencje przedstawiciel żąda specjalnego wzoru, inny specjalnej tkaniny, którą życzą sobie jego klienci. Obrani fachowcy są tylko tym zatrudnieni, by u wybitnych osób i w dużych nadających szyk domach mody stale badać i wnioskować z upodobań klienteli na jakie materiały i wzory jest popyt. W ten sposób dociera do fabryk biuletyn o tendencjach.

Technika doszła do tego, że każdorazowo samorzutnie zaprojektowany wzór może być na życzenie i w obecności odbiorcy, w wielkościach 1/4 do 1/2 metra materii, po utkaniu, zafarbowaniu, nadrukowaniu, apreturze i dekatyzowaniu, przedstawiony, a następnie z zastrzeżeniem złożony pod zamknięciem. W ten sposób ochra-

niają przodujące domy mody swe wzory, które jako znak ochronny firmy często szczególnie są poszukiwane i kreowane jako nowość, jak swego czasu „Pantonblau“, który przetrwał cały sezon. Z chwilą gdy materiały są gotowe do szycia, odchodzą one do składów towarowych, konfekcyjnych oraz dużych domów mody i zakładów krawieckich.

Teraz następuje największa troska: jaka moda — jaki fason utrzyma się w bieżącym sezonie. Przy tym również są zajęci liczni agenci, którzy pracują dniem i nocą, by tylko wnieść coś nowego, gdyż nic nie jest tak zmienne jak sama moda. A ostatecznie moda nie jest ustalana wyłącznie przez żurnalistów, lecz w dużej mierze przez odbiorców — przez szeroką publiczność.

Zdarza się, że zaledwie pewna kreacja zacznie być propagowana, a już po kilku dniach, czy tygodniach następuje kompletny przewrót i musi się coś nowego w innym kierunku tworzyć. Bardzo często jakiś szczęśliwy pomysł domu mody, jest jaskółką kreacji, która dopiero po 2—3 latach pozyska należne miejsce i zdobędzie powodzenie.

Gdy wkońcu modele i poszczególne części są gotowe na nadchodzący sezon, przychodzi czas puszczenia ich na rynek i tu zaczyna się sztuka sprzedawania.

Krawiec, który zarówno musi być dobrym sprzedawcą, winien być w pierwszym rzędzie dobrym psychologiem, by ocenić osobę odbiorcy i właściwą rzecz mu zaoferować. — Sam miałem niejednokrotnie sposobność zauważyć, jak sprzedająca w wyniku swych skąpych wiadomości zawodowych, przez dłuższy czas daremnie mozoliła się z wyszukaniem odpowiedniego towaru dla klientki i wkońcu przy mej pomocy i przedstawieniu odpowiedniej sztuki, która zyskała aprobatę, przez co obydwu stronom pomogłem, utarg został szybko ukończony.

O jednym należy pamiętać, że ten sam towar nie może być dla wszystkich odbiorców.

Dobry krawiec kierować się musi indywidualnością kupującego, materiał bowiem, krój, czy fason, kolor i wzór, winny być harmonijnym uzupełnieniem osoby klientki.

Zdolny sprzedawca winien dokładnie zwrócić uwagę nie tylko na postać, chód, sposób



P. Bohumil Kaspar
prof. wiedeńskiej szkoły kroju.

trzymania się, ruchy rytmiczne, ale nawet na kolor cery, włosów, a nawet brwi i oczu, nie od rzeczy będzie dodać, że uwzględniony musi być i typ klientki a wówczas dopiero można mówić o produktywnej i pełnej powodzenia pracy.

Powyższe dowodzi, że krawiec winien być nie tylko technicznym fachowcem, dobrym kupcem i sprzedawcą, ale dla stworzenia rzeczy skończenie pięknej pod względem formy, prawdziwy mistrz musi być również artystycznie uzdolnionym. Te wiadomości pozwolą mu odbiorcę właściwie obsłużyć, poradzić mu, a w niektórych wypadkach pouczyć, gdyż niejednokrotnie trzeba klientkę przekonać, by móc ją porządnie obsłużyć. — Krawiec i sprzedawca ponoszą dużą odpowiedzialność, gdyż często klientka zdana jest na ich łaskę i niełaskę. W końcu winno ubranie dopomóc noszącemu je do lepszego wyglądu, ma osobiste zalety posiadacza podkreślić, uzupełnić i podnieść.

Gdy spotykamy człowieka, ubranego tak, że osoba i ubranie, ruchy i kolor, chód i styl harmonijnie się uzupełniają, wówczas napewno podziw nasz nie będzie miał granic. A jednak jak rzadko spotyka się te wspaniałe sylwetki, które właśnie z powodu swej skromnej prostoty czynią wykwintne wrażenie.

Ten zawołany fachowiec, który tak obsługuje klientów i pracuje, kierując się dewizą „moja praca — moją reklamą“ — swą pracą szczerą i pełną smaku, oraz właściwą, indywidualną poradą udzielaną swym odbiorcom pozyska zaufanie swych klientów, grono których będzie się stale powiększać.

S. R. **B. Kaspar.**

OD WYDAWNICTWA:

Wszelkie należności z tytułu prenumeraty i ogłoszeń prosimy wpłacać WYŁĄCZNIE na konto czekowe w P. K. O. Nr. 415-830. Instytut Wydawniczy „Nauka i Sztuka Sp. z o. o.“ w Krakowie, Potockiego 2. względnie przekazem pod adresem Administracji „WYKWINT i MODA“, Kraków, Potockiego 2. gdyż wpłaty inaczej uskuteczniane **nie będą pod żadnym warunkiem uznane.**

Czym jest „Moda“ i jakie były jej początki

„Moda jest tworem duszy zależnym od wysokości kulturalnej danego narodu“. W ten sposób zdefiniował to pojęcie jeden turecki generał, którego siostrzenica, sama z domu arystokratycznego, była słuchaczką naszej Szkoły. Dzisiaj często wspominam to powiedzenie wysoko postawionej osobistości, które nietylko było bardzo udane, ale również pouczające.

Już w czasach prahistorycznych pierwszą troską człowieka poza zdobyciem pożywienia była ochrona ciała przed zmianami atmosferycznymi.

Swego czasy były prowadzone na wiedeńskim uniwersytecie przez zagranicznych archeologów bardzo interesujące i pouczające wykłady. Cofnięto się w nich do roku 4.000 do Persji przed narodzeniem Chrystusa. Demonstrowane były rozmaite części garderoby, po kroju i kolorze których można było odgadnąć pochodzenie i klasę społeczną do jakiej właściciel, czy właścicielka należeli, gdyż różnice stanowe i warstwowe były zawsze. — W ten sposób można było po rodzaju ubioru rozróżnić nietylko książąt, duchownych, wysokich dostojników i uczonych, lecz również urzędników i poddanych, oraz zwycięzców i zwyciężonych. — Szczególnie dużą była różnica między ubiorem dziewcząt syryjskich i pogańskich. Styl ubrania był bardzo oryginalny. Już wówczas nosiły kobiety spodnie, których najróżnorodniejsze odmiany, przybrania i bogactwo fałdów wskazywały na artystyczną rękę ich twórcy. Zademonstrowane na przezroczach wykopaliska, reliefy i płaskorzeźby, wskazują nam wyraźnie szkic kroju i projekty ryte względnie wykute w kamieniu. Spotykamy nawet prymitywną formę marynarki i kamizelki naszkicowanej na kamieniu — najprawdopodobniej ozdoby warsztatu krawieckiego.

W późniejszych wiekach po wcieleniu Persji do państwa Aleksandra Wielkiego zaznacza się wpływ sztuki greckiej. Dotychczasowe zatym zdobycze kulturalne, które narazie tylko w samym kraju i państwach sąsiednich były eksploatowane, znalazły obecnie otwartą bramę na całą zachodnią Europę i cały zachodni kontynent.

I tak pod panowaniem dynastii Sassanidów (224—644) powstały dwa różne prądy w sztuce mające wpływ na modę. Jeden skierował się drogą morską, morzem Śródziemnym przez Hiszpanię do Francji, a drugi przez Rosję do Anglii. Te dwa systemy utrzymały się i do dzisiaj, gdyż jak wiemy istnieje angielski i francuski kierunek. Wszystkie nowe zmiany w modzie po największej części pochodziły z Francji z małymi wyjątkami np. w XV. wieku z Burgundii i XVI. wieku z Hiszpanii.

Od czasu panowania Ludwika XIV. wytyczne mody były dyktowane przez Paryż, który pozostał do chwili obecnej dyktatorem mody damskiej, podczas gdy modą męską od wieku XVIII. kieruje Anglia.

A Wiedeń?...

Wiedeń jest 3-cim dużym ośrodkiem twórczym mody, gdzie bajeczne, często ekscentryczne pomysły artystów francuskich są stylizowane i upraszczane w kierunku stworzenia pełnego smaku, gustownego, i nieprzesadzonego wiedeńskiego modelu, chętnie, szybko i bezapelacyjnie przyjętego przez wszystkie warstwy całego świata.

Różne kraje, różne zwyczaje!

Ale również: Różne kraje i różne typy!

Każdy naród posiada swą właściwość, swój charakter odrębny, co musi być uwzględnione w ubiorach.

Co odpowiada Francuzce, która jest uosobieniem elegancji, będzie zgoła nieodpowiednim strojem dla pełnej powagi i pełnej dostojności macierzyńskiej Niemki.

I znów stroje, które nosi nacechowana opieszałą elegancją wysportowana Angielka, byłyby rażące dla słowiańskiego typu kobiety, szczególnie lubującego się w ryzykownym często, doborze kolorów.

Zręcznie i pomysłowo łagodzi wiedeński artysta wszystkie przeciwności, wyrównuje i stara się do siebie dostosować, harmonizuje z delikatnym, niepospolitym smakiem kolory i fason, nadaje swym modelom takie artystyczne wykończenie w prostocie i linii, że zadowolić potrafi najwybredniejsze wymagania. —

I nie darmo, — gdzieby to nie było — w Austrii, za granicą, czy na obcych kontynentach, wyróżnia się Wiedenka swą szczerą prostotą w ubiorze i noszeniu. — Ubiór bowiem nie tylko winien być ochroną, lecz zarówno wyrazem rozwiniętego smaku estetycznego.

W przeciwieństwie do modnych strojów spotykamy szczególnie wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza w górach, przepiękne stroje ludowe, które nieraz są pozostałością wspólnego stroju narodowego, a czasem są niedość rozwiniętymi twora-

mi mody. — W niczym tak jak w strojach, które uzależniane są od klimatu i sposobu życia nie uwypukla się właściwość, charakter i dusza danego narodu.

Przez wiele lat uległy stroje ludowe wobec wzmożonego ruchu przesiedleńczego i standaryzowania wyrobów przemysłowych zapomnieniu. Obecnie zaś gdy moda przeżyła najróżnorodniejsze wariacje, cofamy się znów o parę wieków, sięgamy po zapomniane stroje, wyciąga się je ze starych skrzyń, wyszukuje w muzeach i po zmodernizowaniu, przestylizowaniu i po połączeniu z nowymi pomysłami stwarza się nową modę.

Wspaniały i bogaty zbiór strojów ludowych posiada Krajowe Muzeum szwajcarskie w Zürichu.

Nietylko kostiumy poszczególnych kantonów, lecz i wiele francuskich strojów aż do mundurów z czasów Napoleona są tam zachowane w oryginałach.

Dzięki przebywającemu w zeszłym roku w Austrii księciu Walii, późniejszemu królowi Edwardowi, a obecnie księciu Windsoru, który nadawał ton modzie i swoim dużym wpływem potrafił w całym świecie go zapropagować, stał się ludowy strój austriacki najpopularniejszym prawie strojem ludowym dnia dzisiejszego. Wpłynęło to w dużej mierze na powstanie nowych gałęzi przemysłu i wielu przedsiębiorstwom austriackim otworzył się rynek zbytu i możliwości eksportowe.

We wszystkich krajach świata, Anglii, Francji, Polsce, Włoszech nawet w Ameryce i Japonii moda „á la tyrolienne" zyskała zwolenników wśród bywalców dużych salonów mody.

Niewyczerpane są pomysły, niewyczerpana jest technika w tworzeniu nowego stylu mody w strojach ludowych.

Moda jest zjawiskiem towarzyszącym każdemu rozwojowi. Nowi mistrzowie winni od swych starszych kolegów uczyć się pracować szczerze i z prawdziwym zamiłowaniem, równocześnie niewyczerpanie dążąc do tworzenia nowych pomysłów, by swe rzemiosło podnieść ponad poziom zwykłej pracy rękodzielnika. W ten sposób pomożemy naszej Ojczyźnie, narodowi i staniemy się prawdziwą podporą społeczeństwa.

S. R.

B. Kaspar

OPIS KROJU MODNEGO FRAKA SALONOWEGO

FR. KULASZEWICZ, BYDGOSZCZ.

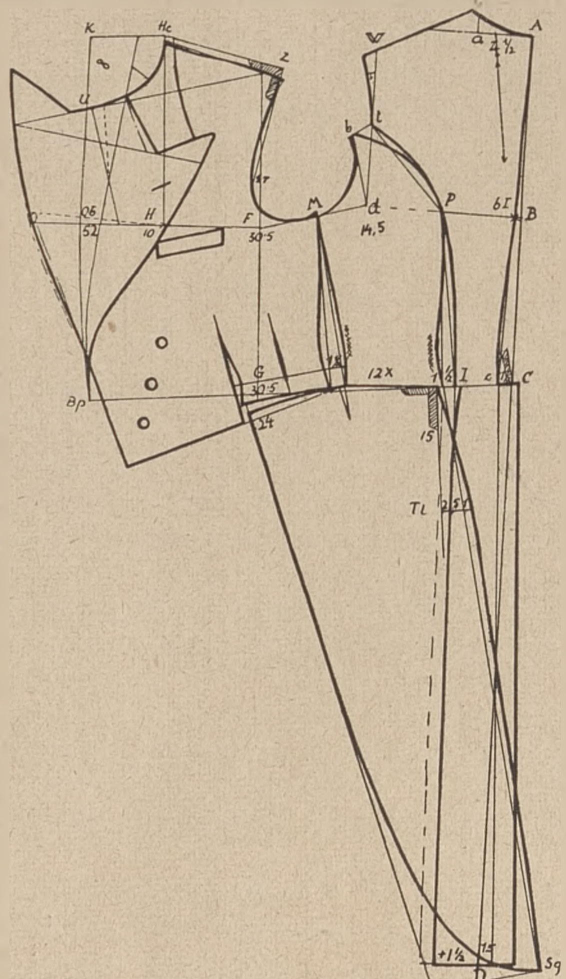
przedstawionego w kwartalniku naszym nr. 2. na stronicy 12, model 10. Nowy frak jest znacznie dłuższy od dotychczasowego, stan jego natomiast jest krótki. Linia dolna przodów modnego fraka zbliżona jest bardziej do poziomej; do tego należy dostosować także kamizelkę. W stanie dzisiejszym frak jest skrojony ściśle do figury.

MIARA: długość stanu 42 cm, cała długość 112 cm, szerokość pleców 18 cm, wysokość pleców 22 cm, głębokość pachy 23 cm, przód pachy 30,5 cm, objętość górna 92 cm, objętość w pasie 78 cm.

Kreślimy kąt prosty a — A — D. Od A — B = 22 cm, do C = 42 cm, do D = cała długość 112 cm: Od A — 4½ = 4,5 cm, do a = 7 cm, od punktu a — c = 2 cm, rysujemy linię szyi (karczek). Następnie przykładamy kąt prosty do punktu C i do p. 4½ i kreślimy linię stanu C — Bp. Od C — e = 1,5 cm, i rysujemy linię e —



rys. 1



rys. 2

A. Przy D wysuwamy 1,5 cm, i łączymy linią prostą z punktem e. W punkcie B przykładamy kąt prosty i kreślimy linię poziomą do punktu d. Od b I — d = szerokość pleców = 18 cm, do F = przód pachy = 30,5 cm, do Ob = ½ objętości górnej + 6 cm = 52 cm. Od punktu C wymierzamy na linii stanu do G = 30.5 cm. Punkty G i F łączymy linią prostą. Wymierzamy odległość od C — B i przenosimy na linię prostą od G — F. W punkcie F przykładamy kąt prosty i kreślimy linię poziomą wprzód. Następnie łączymy F i d linią prostą, przykładamy kąt prosty w punkcie d (na linii d — F) i kreślimy linię do punktu b, od d — b = 8¾ cm. W punkcie d przykładamy kąt prosty i kreślimy linię do punktu W. Od d — W = 18,5 cm, od W — t =9.5 cm, od b I — P = 9 cm, od e — I = 5 cm, od I — 1½ = 1,5 cm, łączymy punkty t — P — I oraz b — P — 1½ jak na rysunku.

Przy punkcie e wysuwamy 1 cm w górę i rysujemy linię ramion, przy punkcie W wysuwamy 2 cm, i kreślimy linię pachy.

Od P — M = 14,5 cm, od 1½ — 12x = 12 cm; Przy punkcie 12x wysuwamy 1,5 cm i kreślimy linię szwu bocznego jak na rysunku. W punkcie G przykładamy ¼ obwodu pasa + 2 cm, = 21,5 cm, i wymierzamy dokładnie punkt Bp = ½ obwodu pasa + 2 = 41 cm. Od punktu Ob — H = 10 cm. kreślimy przy pomocy kąta prostego linię w górę i wymierzamy wysokość czubka ramion (głębokość pachy) = 23 cm i otrzymujemy punkt H c. Pod kątem prostym kreślimy linię poziomą wymierzamy 9 cm i otrzymujemy punkt K. Punkty K — Ob — Bp łączymy linią jak na rysunku. Od F — r = 5 cm, od r — 1 = 1 cm. przy punktach Hc oraz r 1 przykładamy ramiona kąta prostego i otrzymujemy punkt Z (który jest wierzchołkiem tegoż kąta prostego). Przy punkcie K obniżamy do U 8 cm, przy Hc ¾ cm, przy Z 2 cm, i rysujemy linię szyi, ramion i pachy. — Od punktu 1¼ — punktu 24 = 24 cm. Przykładamy kąt prosty w odległości ½ cm od punktu 1½ i kreślimy linię w dół. Wymierzamy 15 cm i otrzymujemy punkt T1 wysuwamy 2½ cm w tył i łączymy linią prostą punkty 1, 1½ i 2½ i otrzymujemy punkt Sg. Przy punkcie 2½ wysuwamy jeden cm i rysujemy linię spódnicy jak na rysunku. Od punktu Sg — 13 = 13 cm. Punkt 13 łączymy linią prostą z punktem 24 i rysujemy przednią linię spódnicy jak na rysunku. Od punktu Bp ubieramy 1½ cm i przedłużamy przody o 9 cm i kreślimy linię dolną i przednią jak na rysunku, lub też dowolnie według własnego upodobania i wskazań mody.

Frak ten według wyżej podanego rysunku skrojony i wykonany został w moim zakładzie krawieckim, sprostał wymogom dzisiejszej mody i nadzwyczaj stylowo i wytwornie ubiera klienta.

MODNY SMOKING DWURZĘDOWY

FR. KULASIEWICZ, BYDGOSZCZ.

przedstawiony w kwartalniku naszym na stronie 12-stej model nr. 9. Smoking ten wprowadza pewną nowość w dotychczasowym stroju wieczorowym, nadaje on zwłaszcza szczupłym figurom kształty pełne.

MIARA: Długość stanu 43 cm, cała długość 72 cm, szerokość pleców 18 cm, wysokość pleców 22 cm, głębokość pachy 23 cm, objętość górna 92 cm, objętość w pasie 78 cm.

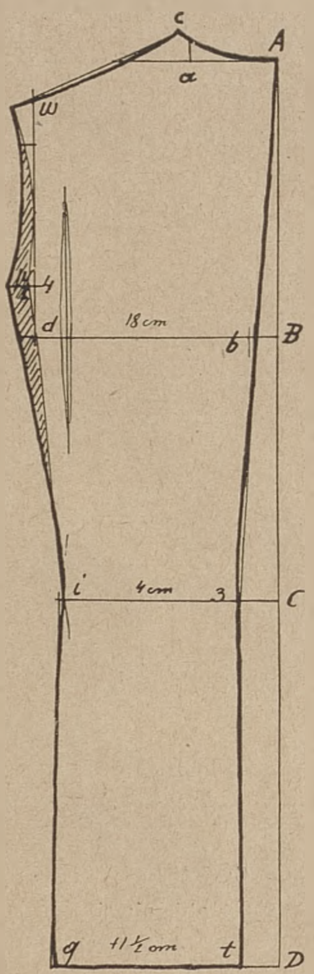
Rysunek 3. Plecy:

Kreślimy linię kątu prostego a — A — D, od A — B = 22 cm, do C = 43 cm, do D całą długość = 72 cm. Z punktów B, C, D, linie poziome, A — a = 7 cm, a — c = 2 cm, C — 3 i D — t = 3 cm, złączamy punkty A — 3 i t i otrzymujemy punkt b. Od punktu b — d = 18 cm, 3 — i = 14 cm, t — g = 15½ cm. Z punktu d linię w górę i wymierzamy — 4 = 4 cm, — W = 18½ cm, wysuwamy 2 cm, przy c — 1 cm, i kreślimy linię ramion i pachy. Przy punkcie 4 wysuwamy 1½ — 2 cm i kreślimy szew boczny jak na rysunku.

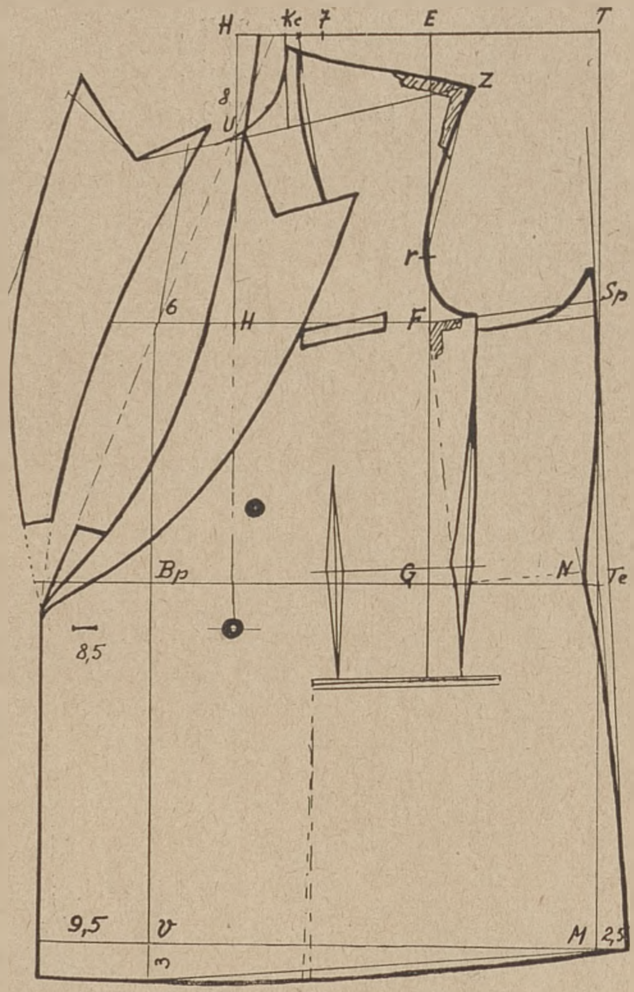
Rysunek 4. Przody:

Kreślimy linię kątu prostego. K — T — M. Do punktu T przykładamy szerokość pleców i wymierzamy do K ½ objętości górnej + 1 cm T — E = 13½ cm; Z punktów E i K linię kątu prostego w dół (patrz rys.) od E — F = 23 cm, — G długość stanu + 1 cm, = 44 cm, do punktu F i G przykładamy kąt prosty i kreślimy linie poziome do przodu, linię stanu przedłużamy do tyłu — (Te) K — U = 8 cm, przy U wystawiamy 4 cm H — 6 = 6 cm, od punktu G — wystawiamy do przodu 1½ cm, i do tyłu 2½ cm, do wystawionego 1½ cm przykładamy ¼ objętości pasa i mierzymy do przodu ½ objętości pasa + 1 = 40 cm, otrzymujemy punkt Bp, przykłada-

my kąt prosty do Bp i kreślimy linię w dół. Do punktu F przykładamy kąt prosty (patrz rysunek!) i kreślimy linie do tyłu, otrzymujemy punkt Sp. Od punktu Sp obniżamy 1 cm, wymierzamy długość szwa bocznego przy plecach (d — g) i przenosimy tę odległość od obniżonego 1 cm przy punkcie Sp do M przykładamy kąt prosty do punktu M, kreślimy linie do przodu, otrzymujemy punkt V, d V — 3 = cm, M — Sg = 2½ cm, na zakład przy pierwszej dziurce 8½ cm, od V = 9½ cm. Łączymy linią prostą Sp i Sg, Te — N = 2½ cm, i kreślimy szew boczny oraz dolną krawędź. Od F — r = 5 cm, K — Hc = 4 cm, przy Hc obniżamy 1 cm, przykłamy kąt prosty do punktu r i obniżonym 1 cm — Z przy Hc i kreślimy ramię i pachę jak na rysunku. Wybieramy punkcie 6 = 4 cm, resztę jak rysunek.



rys. 3



rys. 4

Przepraszamy naszych Czytelników za opóźnienie w ukazaniu się niniejszego Numeru, które nastąpiło ze względów natury technicznej niezależnych od Wydawnictwa.

RATUJMY BEZROBOTNYCH OD ZIMNA I GŁODU!

Ofiary pieniężne składać należy na konto P. K. O. Nr 70200 — POMOC ZIMOWA.

MARYNARKA JEDNORZĘDOWA

W/G SZKOŁY KROJU „DES ERSTEN WIENER ZUSCHNEIDER VEREINES.

G. BADOWSKI, WARSZAWA.

Głębokość pachy znajduje się

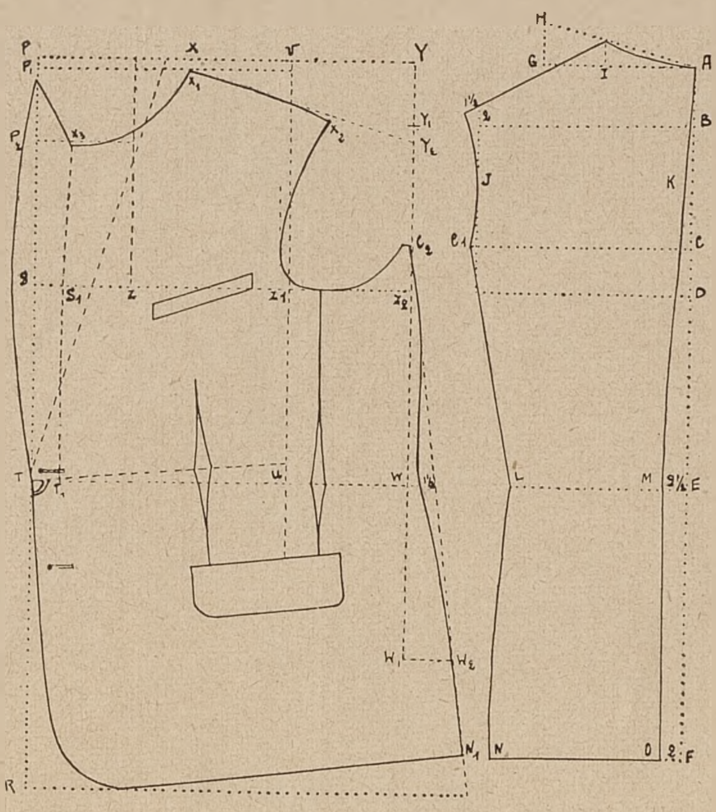
długość talii	45	cm
Obwód piersi +	50	,,
	95	cm
½	47.5	,,
½	23.7	,,
+	0.5	,,
Gł. pachy	24.2	,,

PLECY:

A—D	= głębokość pachy	24.2	cm
A—E	= długość talii	45	,,
A—F	= długość mar.	74	,,
A—B	= ¼ gł. pachy	6.1	,,
C—D	= 1/10 obj. piersi	5	,,
J—K	= szerokość plec + 2	22	,,
A—G		16	,,
G—H		4½	,,
I—A	= 1/6 piersi + 1	9½	,,
L—M	= 1/3 ob. pasa + 1	16⅓	,,
N—O	= szer. plec. w talii + 2	18⅓	,,

PRZÓD:

P—R	= długość mar. + 4	78	cm
P—T	= długość talii	45	,,
P—S	= gł. pachy	24.2	,,
P—P_1	=	1	,,
T—T_1	=	3	,,
T_1—U	= 1/2 obj. pasa + 1	24	,,
U—W	= 1/4 obj. piersi + 1/2	13	,,
Z—Z_2	= ob. piersi — 20 szer. pl.	30	,,
P_1—P_2	= 1/6 ob. piersi — 1	7⅓	,,
X—V	= 1/2 dodanych pleców	11	,,
X_1—X_3	= 1/4 ob. piersi + 2	14½	,,
Y—Z_2	=	24.2	,,
Y—Y_1	= 1/4 24.2 (dobre)	6	,,
Y_1—Y_2	=	2	,,
X_1—X_2	= szerokość ram. plec —1	16	,,
C_2—Z_2	= 1/10 obj. piersi	5	,,
C_2 i N_1	= C_1 i N		
W—W_1	= 1/3 obj. piersi + 2	18⅔	,,
W_1—W_2	= 1/10 obj. piersi	5	,,
S_1—Z	=	7	,,



rys. 5

MARYNARKA JEDNORZĘDOWA SKROMNA

BEZ WATY W RAMIONACH.

System własny B. SIKORSKI, WARSZAWA.

długość talii	41 cm	obw. w pasie	88 ,,	wys. ramienia	41 ,,
cała długość	74 ,,	obw. w biodrach	100 ,,	długość przedniej partii	33 ,,
obw. piersi	96 ,,	wysokość grzbietu	23 ,,	**Skala 1 : 4**	

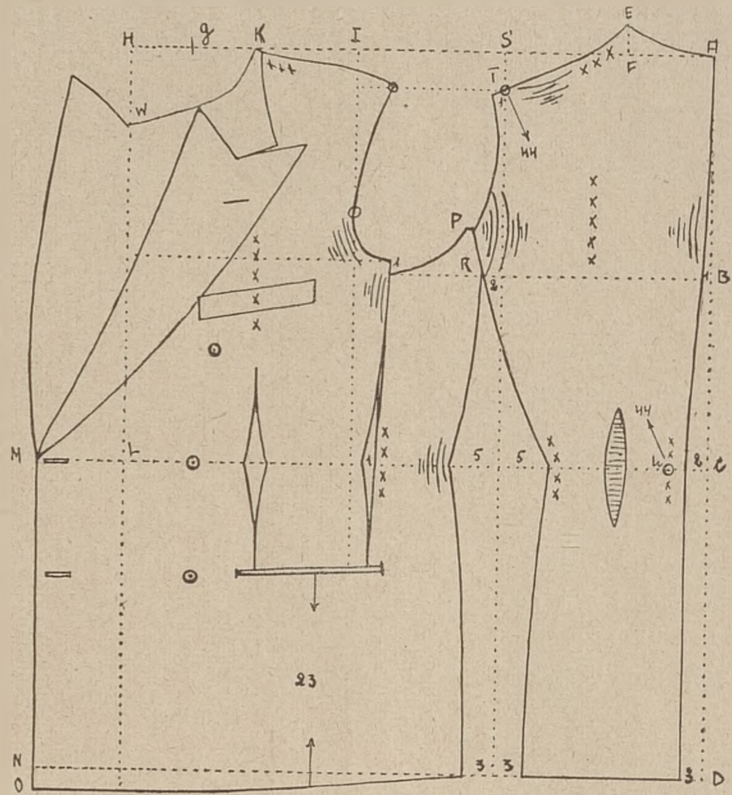
KOLEDZY! Nie narażajcie Wydawnictwa i Siebie na straty Swą niepunktualnością! Pomnijcie, że to jest jedyne pismo, stojące na straży interesów krawiectwa polskiego. Zważcie, że w dużej mierze zależy od Was rozwój pisma — więc nie ZWLEKAJCIE z wpłatą!

MARYNARKA DWURZĘDOWA

STOSOWANA NA WYSOKIE FIGURY LUB SPECJALNE ŻĄDANIE.

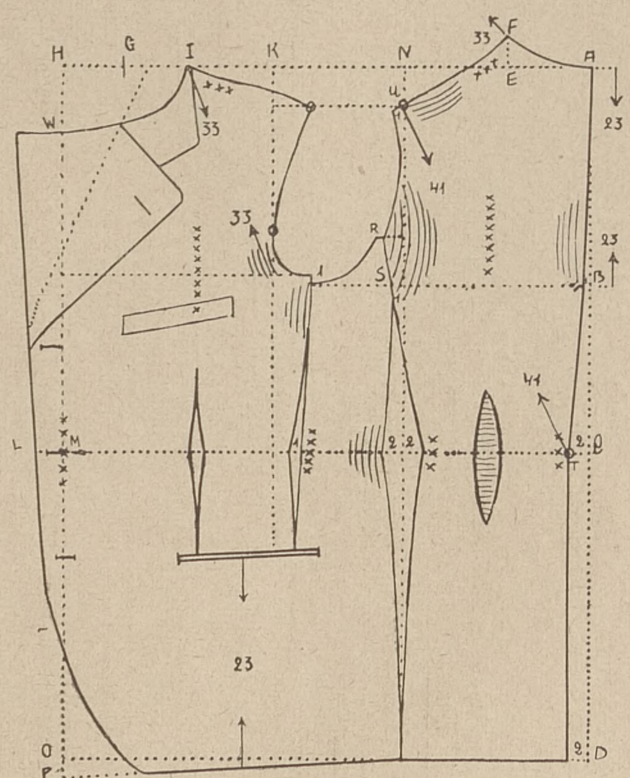
System własny B. SIKORSKI, WARSZAWA.

A — B	23 cm
A — C	41 „
A — D	74 „
A — E	9 „
E — F	3 „
A — G	50 „
G — H	6 „
G — I	6 „
G — K	16 „
L — M	3 „
O — P	2 „
R — S	5 „
T — U	41 „
A — N	20 „
H — W	8 „



rys. 6

A — B	23+ cm
A — C	44 „
A — D	77 „
E — F	3 „
A — F	9 „
A — G	56 „
G — H	6 „
G — I	18 „
G — K	7 „
L — M	9 „
N — O	2 „
P — R	5 „
A — S	22¼ „
T — U	44 „
C — U	4 „
H — W	8 „



rys. 7

UWAGA!

Wszystkich naszych Prenumeratorów, którzy zalegają z opłatą za ostatni kwartał 1936 r. oraz przedpłatą za 1 kwartał 1937 r. prosimy o PRZEKAZANIE należności w ciągu dni 7-miu od otrzymania niniejszego Numeru.

Opis kroju damskiego ubioru narciarskiego

A. JANKOWSKI, BYDGOSZCZ.

Rysunek 8-my przedstawia damski ubiór narciarski wyjęty z kwartalnika „Wykwint i Moda“ nr. nr. 2. strona 6. Rysunek 9-ty przedstawia tył ubioru z krótko podpiętymi spodniami. Rysunek 11-ty natomiast konstrukcję kroju kurtki podług następujących miar: długość stanu 37,5 cm cała długość 59 cm, szerokość plec 35 cm, objętość biustu 94 cm, objętość w pasie 72 cm, objętość bioder 102 cm.

Przystępując do konstrukcji wykrójki kreślimy utartym zwyczajem linie podstawowe A, B, C, D. Rozpoczynamy od punktu A i mierzymy do K 4 cm, od K — P = 10,5 cm, od K — P 1 = 21 cm, od K — St = 37,5 cm, od K — C = 54,5 cm, od K — D = 59 cm. Od oznaczonych punktów kreśli się linie poziome. Na tych liniach wymierzamy następujące punkty: Od K — 3 i St — 8 = 17,5 cm, od K — 1 = 6,4 cm, od 1 — 2 = 1,6 cm od 3 — 4 = 3 cm, od 4 — 5 = 2 cm, od 8 — 9 = 5 cm, od St — 10 = 1,5 cm, od C — 12 = 14 cm; Teraz wykreślamy plecy: Następnie mierzymy od p 1 — 13 = 25 cm, od P 1 — 14 = 30,5 cm, do 15 = 43 cm, do 16 = 50,5. Na tych punktach kreślimy linie pionowe i mierzymy od B — 17 = 7 cm, od 17 = 18 = 7,5 cm, do 18a = 19 cm, od 17 — 25 = 13 cm, od 25 — 17a = 6,5 cm, do 25a = 3,5 cm, od 25a — 25b = 3,5 cm, od B — 24 = 9 cm, od 15 — 23a = 2 cm, od 23a — 23 = 4 cm, od 13 — 13a = 1,5 cm. Wykreślamy górną część przodu.

Następnie od 8 — 26 = tyle



rys. 8



rys. 9

co od 7 — 13. Od 26 — 28 = 3 cm, od 26 — 29 = 9 cm, od 29 — 30 = 3 cm, od 26 — 21 = 24 cm, od 21 — 22 = 8 cm; Kreślimy linię od punktu 18 poprzez 16, 21 — 19. Od 19 — 20 = 1 cm, od 20 — 20a = 2,5 cm, od 20 — 20b = 8 cm. Od 28 — 31 = 7 cm, od 31 — 32 = 14 cm. Wykańczamy podług rysunku.

Rękaw, rysunek nr. 15.

Kreślimy czworobok A, B, D i E. Następnie wymierzamy punkty: A — B = 18,5 cm, od B — 1 = 7 cm, od A — 3 = 2 cm, od B — 4 = 6 cm, od B — 10 = 11,5 cm, od 4 = 5 cm, i 4 — 6 = po 4,5 cm, od 7 — 8 i od 7 — 9 = po 2,5 cm, od F — n = 1,7 cm, od n — 11 = 3 cm, od n — 17 = 2 cm. Od B — C = 34 cm, od B — D = 61 cm, od C — ł = 2,5 cm, od D — 15 = 9,5 cm, od E — 14 = 4 cm, od 14 — T = 2 cm, od 14 — 13 = 5 cm, od f — 12 = 1 cm, od f — t = 2,5 cm, od t — 16 = 2 cm; Resztę podług rysunku.

Rysunek 12-ty.

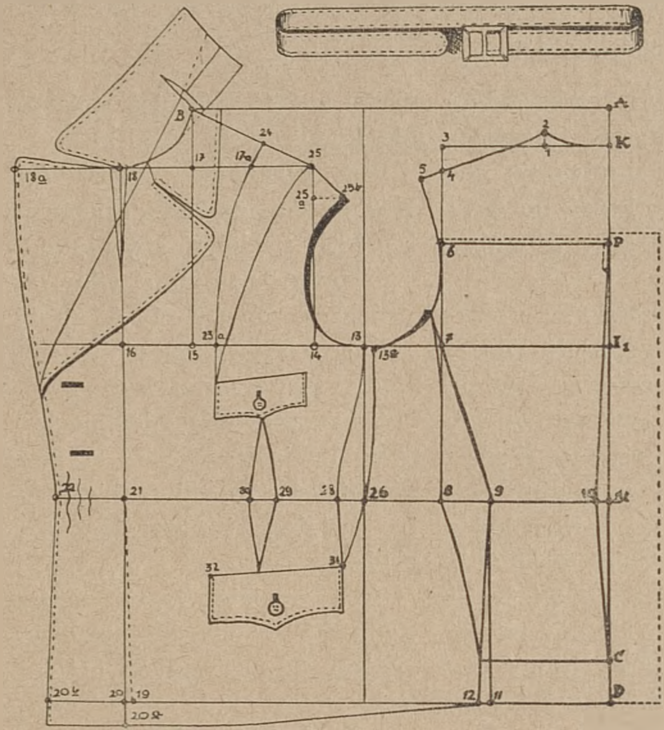
Opis kroju spodni damskich narciarskich.

MIARY: Cała długość z boku 96 cm, objętość w pasie 72 cm, objętość bioder 102 cm.

Konstrukcja nogawki przedniej:

Kreślimy linię podstawową A, B, C, D. Następnie wymierzamy punkt od A — 1 i od D — 4 = 15,5 cm: Teraz kreślimy linię pionową 1 — 4 i linię poziomą 7 — 8 i C — 12. Punkty 2 i 3 znajdują się na skrzyżowaniach. Od 1 — B i od 1 — 6 = po 9 cm, od 3 — 9 = 10,5 cm, teraz połączyć punkty 9 i

rys. 10



rys. 11

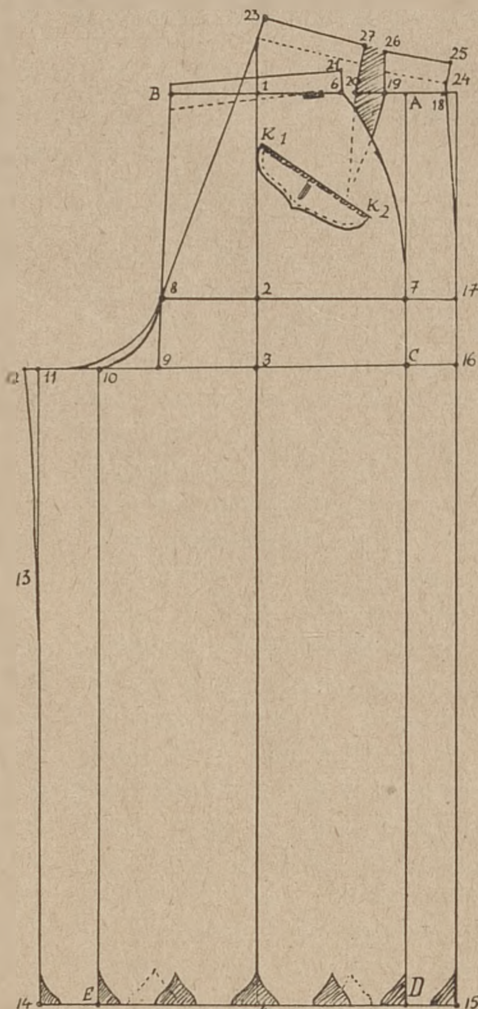
B. Na linii 9 — B znajduje się punkt 8. Od B — 5 = 1,5 cm, od 9 — 10 = 6,5 cm, połączyć punkty 10 i 8. Od 6 — 21 = 2,5 cm, od 1 — K 1 = 4 cm, od K 1 — K 2 = 14 cm, od 4 — E = 16,5 cm. Teraz połączyć punkty E i 10.

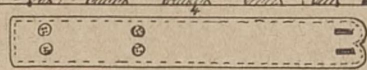
Konstrukcja nogawki tylnej: Od 7 — 17 = 5,1 cm, od D — 15 = 5 cm, od A — 18 = 4 cm, od 18 — 19 = 6,5 cm, od 19 — 20 = 3 cm, od 1 22 = 6 cm, od 18 — 24 = 1 cm, od 24 — 25 = 2,5 cm, od 25 — 26 = 11,5 od — 27 = 2 cm. Połączyć punkt 8 poprzez 22 — 23. Od 10 — 11 = 7 cm, od 11 — 12 = 1,5 cm, od 12 — 13 = 28 cm, od E — 14 = 6,5 cm: Resztę podług wzoru i pamiętać, że wszystkie szwy i zapasy należy osobno dodać.

Rysunek 13-ty przedstawia pasek dla zakończenia dołu spodni. Przez odpowiednią długość paska i rozstawienie guzików można zapinać spodnie dołem lub pod kolanami.

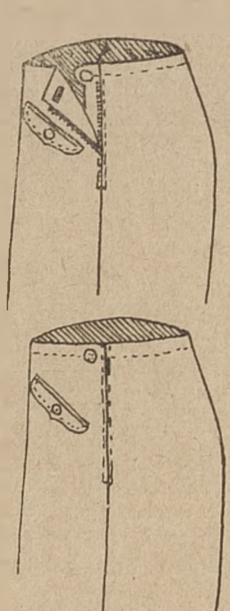
Rysunek 14-ty przedstawia sposób wykończenia i zapinania spodni w **pasie.**

rys. 12

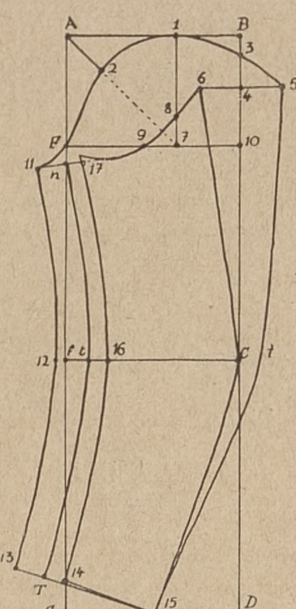




rys. 13



rys. 14



rys. 15

KUŚNIERSTWO W KRAWIECTWIE

LEON SKÓRKA, POZNAŃ.

Część II.

Obecnie modne są futra spacerowe z szalowymi kołnierzami. Nie są to jednak kołnierze szalowe okrągłe, lecz kołnierze szalowe przecinane z wyłogami (klapami). Na takie kołnierze nadają się najlepiej oposy i karakuły, natomiast na kołnierze szalowe bez przecięcia nadają się przede wszystkim wydry, foki i bobry. Na kołnierz szalowy przecinany z oposów potrzebne są dwie duże, lub cztery małe skórki, które zestawiamy w ten sposób, że z przodu na klapach łączymy je tyłami, czyli, że od środka kołnierza idzie włos w dół, a od dołu klapy (od dziurki) w górę. Przed nakryciem kołnierza należy futerko zbadać (przedmuchać), aby miejsca gołe zawczasu usunąć, ponieważ miejsca takie po wyciągnięciu skórki, stają się bardzo widoczne i szpecą cały kołnierz. Usuwając gołe miejsca nie należy wszywać kawałków, gdyż nie dobierze się nigdy tego samego włosu. Miejsca te natomiast trzeba odpowiednio wyciągnąć i zeszyć. Przez zeszycie wytworzą się fałdy w skórze, które po zwilżeniu i naciągnięciu zginą bez śladu.

Naszywanie kołnierza z wydry wymaga znacznie więcej wprawy i pewności, aby futerka nie zepsuć i tym samym nie narazić się na straty. Wydra garbowana jest w całości. Należy więc przeciąć ją w połowie brzucha, następnie dokładnie oznaczyć środek grzbietu i przeciąć; potem trzeba zrównać tył skórki i zeszyć. Łapki ponacinać dość głęboko i zeszyć cienkimi nićmi, aby szew nie był twardy i sztywny. Przy głowie odciąć to co nie jest do użycia. Przy zeszywaniu tyłem, jeżeli włos jest długi t. zw. ochronny, co zdarza się przy wydrach tańszych i mniej wartościowych, powstałby po zeszyciu grzbiet. Ażeby temu zapobiec, należy wszywać bandle, to jest wąski 3/4 cm pasek, który odpada z łapek lub głowy. Do czystego wykończenia futra należy również połączenie kołnierza ze spodem.

Przy karakułach należy również bardzo ostrożnie postępować; nie naciągać zbytnio skóry i przy nabijaniu włos odwrócić do góry a nie do deski.

Futro po wykończeniu powinno być dobrze wytrzepane i wyczesane, aby włos nacięty przy krojeniu usunąć, a poza tym przez trzepanie nabiera futro świeżego i puszystego wyglądu.

Czy zmolałe futro można uratować od zupełnej zagłady, napiszę w następnych artykułach.

A może który z Szanownych Kolegów chciałby się ze swymi wiadomościami podzielić z nami? Sądzę, że byłoby to bardzo pożyteczne i potrzebne dla każdego. C. d. n.

Prosimy naszych Czytelników o nadsyłanie Swych cennych życzeń i uwag dotyczących treści i układu naszego miesięcznika, z których chętnie skorzystamy.

Dział dyskusyjny i głosy czytelników

OD REDAKCJI.

W ostatnim numerze podaliśmy ogólne uwagi dotyczące całokształtu ustawy Przemysłowej i wstępne uwagi opracowane przez Zarząd Wielkop. Chrześc. Zjedn. Rzemiosła do swego projektu o prawie przemysłowym.

W dzisiejszym numerze rozpoczynamy druk wyżej wspomnianego projektu.

Dział I.
Postanowienia zasadnicze.

Teza 1.

Przemysł domowy oraz praca chałupnicza, o których mowa w art. 2, pkt. 17, nie są przemysłem w zrozumieniu prawa przemysłowego i przepisom jego nie podlegają, tylko o tyle, o ile przedmiotem wytwarzania lub usług nie jest którakolwiek z gałęzi rzemiosł wyliczonych w tezie 23.

Teza 2.

Postanowienia art. 3 o prawach nabytych do prowadzenia przemysłu, jak również postanowienia tego artykułu o prawach nabytych do przyjmowania na naukę i kierowania praktycznym wykształceniem terminatorów, nie odnoszą się do rzemiosł.

Teza 3.

Uchyla się postanowienia ustępu artykułu 5 o warunkach prowadzenia rzemiosła przez osoby prawne; do osób prawnych prowadzących rzemiosło stosuje się postanowienia tezy 27.

Dział II.
Przemysł ze stałą siedzibą.

Teza 4.

Postanowienia art. 7, o zgłaszaniu rozpoczęcia prowadzenia przemysłu ze stałą siedzibą, nie odnoszą się do rzemiosła, dla którego przewiduje się w tezie 33 odmienny tryb meldunkowy.

Teza 5.

Z listy przemysłów koncesjonowanych (art. 8) wyłącza się przemysły: instalacyj wodociągowych, kanalizacyjnych, gazowych i elektrycznych, kominiarski i naprawy broni; przemysły te przeszeregowuje się do rzemiosł (teza 23), przyczem przemysł naprawy broni otrzymuje w liście rzemiosł nazwę: Puszkarstwo (rusznikarstwo).

Teza 6.

W związku z przeszeregowaniem do rzemiosła przemysłów wymienionych w tezie 5, art. 9 wyliczający przemysły koncesjonowane, do których wymagana jest umiejętność zawodowa, winien być odpowiednio przeredagowany.

Teza 7.

Postanowienia art. 31 o prawie kumulowania więcej niż jednego rodzaju przemysłu wytwórczego na podstawie jednego uprawnienia, winien być uzupełniony zastrzeżeniem, że prawo to ogólne nie rozciąga się na wykonywanie robót o charakterze rzemieślniczym.

Teza 8.

Postanowienia art. 37 i 38 o obowiązku zgłaszania władzy przemysłowej zaniechania prowadzenia przemysłu, zmiany lokalu, otwarcia filii itp., nie odnoszą się do rzemiosł, dla których przewiduje się w tym względzie odmienny tryb meldunkowy w tezach 39 i 40.

Teza 9.

Za art. 41 należy dodać nowy artykuł treści następującej:

„Dla przemysłu kominiarskiego władza przemysłowa wojewódzka może, po wysłuchaniu opinii rad gminnych (miejskich) oraz Izby rzemieślniczej i przemysłowo - handlowej, zarządzić ze względów bezpieczeństwa pożarowego podział na okręgi kominiarskie. Obszar i granice okręgów kominiarskich nie powinny z reguły wychodzić poza granice jednego powiatu (miasta wydzielonego).

Podział na okręgi kominiarskie ma ten skutek, że prawo przemysłowego wykonywania robót kominiarskich w granicach danego okręgu przysługuje tylko temu przemysłowcowi kominiarskiemu, któremu władza przemysłowa I instancji dany okręg przydzieliła.

Władza przemysłowa wojewódzka może, po wysłuchaniu opinii Izby rzemieślniczej i Izby przemysłowo - handlowej oraz rad gminnych (miejskich) zarządzić zmiany w istniejącym podziale na okręgi kominiarskie, albo uchylić ten podział zupełnie, jednak bez naruszenia praw nabytych.

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu, wydane w porozumieniu z właściwymi ministrami, określi bliższe warunki przydziału okręgów kominiarskich, oraz obowiązki kominiarzy w zakresie czynności zawodowych w okręgach kominiarskich".

Teza 10.

W związku z przeszeregowniem kominiarstwa do rzemiosła (patrz teza 5) przy ustalaniu taryfy maksymalnej dla kominiarzy (art. 43, ustęp 2) należy wysłuchać opinii nie Izby przemysłowo - handlowej, lecz Izby rzemieślniczej.

Teza 11.

Do art. 43, traktującego o taryfach maksymalnych, należy dodać dalsze postanowienie treści następującej:

„W razie istnienia podziału na okręgi kominiarskie, opłaty za wykonane roboty kominiarskie, ustalone taryfą maksymalną, podlegają, na wniosek przemysłowca kominiarskiego, ściągnięciu w drodze administracyjnej, po uprzednim sprawdzeniu prawidłowości ich obliczenia przez władzę przemysłową I instancji, oraz wykazaniu tejże władzy, że upomnienie o zapłatę należności pozostało bezskuteczne.

Szczegółowe warunki i tryb ściągania należytości, o których mowa w ustępie poprzedzającym, ustali rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu."

Dział III.

Przemysł okrężny.

Teza 12.

Konstrukcja art. 45 ustalającego pojęcie przemysłu okrężnego, powinna być zmieniona w ten sposób, aby uniemożliwiała uchylanie się od przymusu licencyjnego (pozwolenia) i odpowiedzialności karnej handlarzom, działającym w imieniu i na rachunek osób trzecich. Należy zatem pojęcie przemysłu okrężnego w art. 45 sprecyzować w ten sposób, że przemysłem okrężnym w zrozumieniu prawa przemysłowego jest każda działalność, wymieniona w punktach 1—3, wykonywana osobiście i zarobkowo i bez stałej siedziby przemysłowej, bezwzględu na to, czy jest wykonywana samoistnie, czy też w imieniu i na rachunek osób trzecich. Przy takim ujęciu brzmienia art. 45 licencję (pozwolenie) na przemysł okrężny będzie musiała posiadać, a także ponosić odpowiedzialność karną, każda osoba, która faktycznie przemysłem (handlem) domokrążnym się trudni, bezwzględu na to, czy działa na własny, czy na cudzy rachunek.

Teza 13.

Do art. 47, który wylicza, jakie przedmioty nie mogą być sprzedawane względnie skupywane sposobem okrężnym, należy dodać postanowienie, że nie mogą być wykonywane sposobem okrężnym również takie świadczenia natury przemysłowej, które wchodzą w zakres rzemiosła w zrozumieniu tezy 23.

Dział IV.

Targi gminne.

Teza 14.

Obrót towarowy na targach małych (zwykłych), powinien z mocy samej ustawy ograniczać się tylko do: 1) płodów surowych przyrody, 2) zwierząt domowych z wyłączeniem większych zwierząt, jak koni, krów, wołów, 3) artykułów żywności wszelkiego rodzaju. Prawo sprzedaży tych towarów na targach małych nie powinno być ograniczone tylko do ludności miejscowej, lub okolicznej.

Natomiast inne rodzaje towarów, jak: przedmioty, których wytwarzaniem zajmuje się ludność okoliczna, dalej wytwory przemysłu i rzemiosł, należałoby dopuścić do obrotu na targach małych nie z mocy samej ustawy, lecz dopiero w trybie ustalonym w ustępie 2 art. 61 prawa przemysłowego, t. j. drogą zarządzenia władzy przemysłowej I instancji, wydanego na podstawie uchwały rady gminnej (miejskiej) oraz opinii Izby przemysłowo - handlowej i Izby rzemieślniczej. Ten „rozszerzony" obrót targowy powinien być dostępny tylko dla kupców, rzemieślników i wytwórców miejscowych, t. j. zamieszkałych stale względnie mających stałą siedzibę gospodarczą na obszarze danego powiatu (miasta wydzielonego).

Teza 15.

Na targach wielkich (jarmarkach — art. 62) prawo sprzedaży towarów nie powinno być ograniczone jedynie do ludności miejscowej i okolicznej, lecz tylko o tyle, o ile chodzi o towary będące przedmiotem obrotu na targach małych z mocy samej ustawy (patrz teza 14), t. j. o: 1) płody surowe przyrody, 2) zwierzęta domowe i 3) artykuły żywności wszelkiego rodzaju.

Natomiast wszelkie inne towary, a w szczególności wytwory przemysłu i rzemiosł powinny być dopuszczone do obrotu na targach wielkich tylko dla kupców, rzemieślników i wytwórców, zamieszkałych stale względnie mających stałą siedzibę gospodarczą na obszarze danego województwa.

Teza 16.

Postanowienia o wolności targowej, zawarte w art. 67 powinny ulec odpowiedniej modyfikacji, w związku z ograniczeniami zawartymi w tezach 14 i 15.

Dział V.

Teza 17.

Postanowienia działu V o zrzeszeniach przemysłowych, oraz ich związkach nie odnoszą się do rzemiosła, dla którego przewiduje się w dziale X. inne formy organizacyjne.

Dział VI.

Uczniowie przemysłowi.

Teza 18.

Wobec częściowego odrębnego unormowania spraw uczniów rzemieśl-

nicznych w dziale IX. art. 116 winien ulec takiemu przeredagowaniu, aby nie było dualizmu przepisów prawnych w tym samym przedmiocie. Mianowicie: ustęp XI o zakazie bezpłatnego zatrudniania uczniów przemysłowych i zakazie pobierania wynagrodzenia za naukę nie powinien odnosić się do uczniów rzemieślniczych, jako, że zagadnienie to w odniesieniu do nich jest inaczej unormowane w tezie 51. Z tych samych względów należy skreślić w tym artykule przepisy ustępu 7. o prawie cechów rzemieślniczych do postanowienia, że przed nimi należy zawierać umowy o naukę u członka cechu (patrz teza 49); ustępu 8 o obowiązku cechów przesyłania Izbom rzemieślniczym odpisów umów o naukę rzemiosła (patrz teza 50). **Wreszcie należy skreślić cały** ustęp 12 upoważniający Ministrów Przemysłu i Handlu i Opieki Społecznej do określania rodzajów rzemiosła, w których ma być dopuszczony wyjątek od zakazu pobierania wynagrodzenia za naukę rzemiosła.

NABYWANIE MATERJAŁÓW

Że jest ogólna bieda, wiemy o tem wszyscy, ale że sami siebie okradamy i przez to stwarzamy jeszcze większy niedostatek, absolutnie nie zdajemy sobie z tego sprawy.

Nie będę wkraczał w ramy polityki, ani ogólnej gospodarki, gdyż nie jest mi to danym, natomiast pragnę jedynie poruszyć sprawę polskiego Krawiectwa, jak również brak w wielu wypadkach zaufania ze strony klienta do polskiego krawca. Zdarzają się bowiem częste wypadki, że klient kupując materiał sam, nie znając jego pochodzenia, narzeka, że dany garnitur źle mu się nosi, szybko się przeciera, gniecie i t. d. a wreszcie narzeka, na krawca, że on właśnie jest temu winien. Zwykło się mówić, że z najlichszego materiału, jak dobrze jest zrobiony garnitur, dobrze się prezentuje.

Owszem, przyznam rację, ale zależy kto go nosi i jak nosi, a przedewszystkiem ile ma się garniturów, chociaż pomimo wszystkiego wprawne oko odrazu pozna, że to tandeta i nie warta tej pracy.

Gdyby klient miał więcej zaufania do swego krawca, pomijam, że wybierałby z kolekcji, ale w porozumieniu z nim zaopatrywałby się w materiały w solidnych firmach, które prowadzą materiały w najlepszych jakościach, a wówczas dopiero dany krawiec ponosiłby konsekwencje.

Niestety, u nas kupuje się materiały **i to nietylko w małych miastach, ale i w dużych, od różnych łazików niewiadomego pochodzenia,** a podających się nieraz za Anglików, czy Włochów, a są to zwykli oszuści. Wprawdzie widnieją po urzędach napisy „domokrążcom nie dozwolono" i t. d., ale czy faktycznie przestrzega się tego?... nie można winić tego co sprzedaje, ale tego kupującego, który idzie na lep długich spłat i rzekomo niskich cen, a w gruncie rzeczy kupuje się lichy towar, tandetę za drogie pieniądze i napycha się kieszenie fabrykantów, którzy nie mają nic wspólnego z daną miejscowością, gdyż posługują się jedynie swoimi naganiaczami. Jest to bolesne, ale prawdziwe, bo niezdając sobie sprawy okradamy samych siebie. Od fachowca bowiem nietylko że otrzymalibyśmy lepszy towar, ale też dużo tańszy, wziąwszy pod uwagę jego prezencję i trwałość, a tym samym, polepszymy byt naszego rzemieślnika i miejscowego kupiectwa.



Pozyskanemu na członka redakcji naszej Koledze Leonowi Skórce, składamy w imieniu własnym i wszystkich Czytelników za tak gorliwą i wysoce pożyteczną współpracę szczere „Bóg zapłać!"

Nowy Rok — nowe nadzieje lepszego jutra, ale stare przysłowie mówi: „z próżnego nie naleje" i słusznie, bo jeżeli nie będziemy pogłębiali naszej wiedzy zawodowej, — nie będziemy mogli podołać i sprostać dzisiejszym wymogom mody i klient będzie nas omijał.

Zrozumieli to dobrze organizatorzy niniejszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą każdemu, ale jeszcze więcej powninişmy to zrozumieć my abonenci i dążyć do rozpowszechniania naszego czasopisma a hasłem naszym powinno być: „W KAŻDYM POLSKIM ZAKŁADZIE — POLSKIE PISMO ZAWODOWE" t. j. „WYKWINT I MODA", a wzamian zato, w miarę powiększania się abonentów, Redakcja będzie w możności dać nam to wszystko, a może nawet jeszcze więcej, co wszystkie pisma zagraniczne, za ciężko zapracowany grosz

sprowadzane do kraju i wreszcie staniemy się samodzielnymi, nie zależni od zagranicy.

Pozwolę sobie życzyć Redakcji w tym Nowym Roku jak największego rozwoju i owocnej pracy, a Kolegom - Abonentom szczerej współpracy i zrozumienia wspólnego dobra.

Z koleżeńskim pozdrowieniem

L. Skórka.

Przewrót w miarowym krawiectwie

Jeden z wiedeńskich krawców wynalazł sposób sporządzania formy anatomicznie wiernej kształtom ciała przez co unika się uciążliwych przymiarek.

Wykonane na tych manekinach ubrania odznaczają się szczególnie dobrym krojem. Samo postępowanie jest bardzo proste i łatwe do wyuczenia się.

Powyższa ilustracja przedstawia dwa nowowynalezione modele manekinów na różne figury: damską i męską otyłą.

Jednocześnie z powyższą reprodukcją nadesłaną nam z Ameryki, pp. Sikorski i Badowski piszą nam z Wiednia:

„W dniu dzisiejszym zdobyliśmy dawno znany zagranicą aparat do robienia manekinów dla zamiejscowych klientów, ażeby można bez przymiarki wykończyć zamówione ubranie. Zawiadamiając o tem Sz. Kolegów za pośrednictwem Wydawnictwa „Wykwint i Moda“ ogłaszamy, że po powrocie do kraju będziemy na życzenie demonstrowali, celem propagowania tego bezcennego wynalazku nowoczesnej techniki.“



rys. 16

SZUKAMY AMATORA!

P.P. Sikorski i Badowski donoszą z Wiednia, że p. Kammerer jest w posiadaniu historycznego stroju polskiego magnata, uszytego przez p. Józefa Niznika z Krakowa, pod osobistym kierunkiem p. Kammerera. Ubiór ten sporządzano przed wojną na zamówienie, jednego z naszych sławnych artystów - malarzy (nazwiska nie pamięta) i potrzebny był do modelowania historycznego obrazu z dziejów Polski.

Ze względu na wartość narodową względnie muzealną tego stroju, p. Kammerer proponuje sprzedaż za niską cenę.

Od Redakcji.

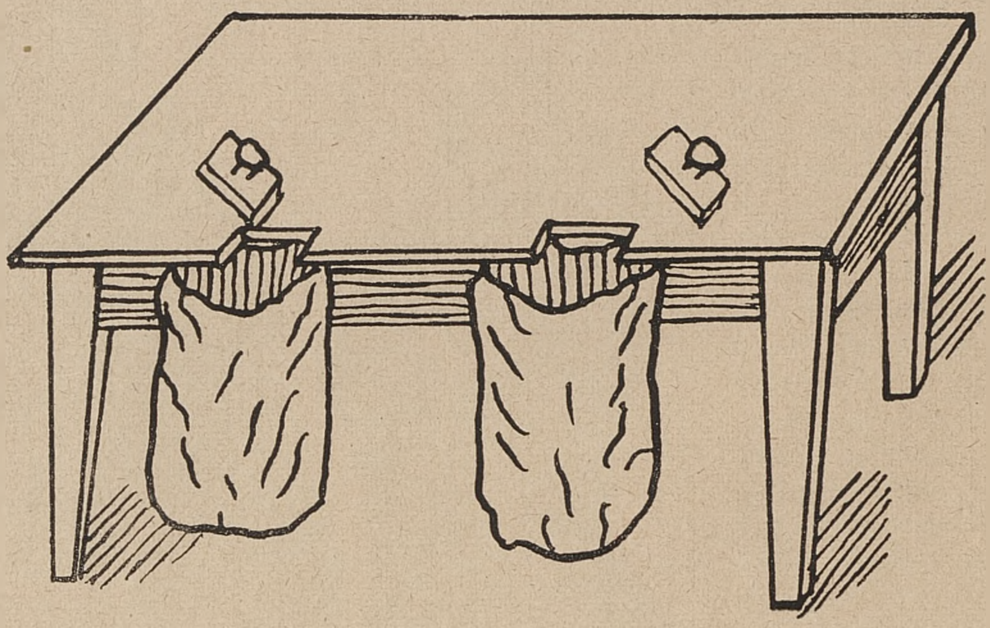
Fabryka sukna „Franciszek Hornisch—Bielsko“, działalność której w numerze następnym, poświęconym produkcji m. Bielsko, obszernie omówimy, pragnąc z pominięciem pośrednictwa dostarczać towar ze swych składów fabrycznych wprost konsumentom, za naszym pośrednictwem - podaje do wiadomości ogółowi krawców polskich, by zwracali się do niej bezpośrednio z żądaniem dostarczenia kolekcji znakomitych swych towarów, przesyłając załączone do niniejszego numeru pocztówki.

PRAKTYCZNE URZĄDZENIE

W każdym Zakładzie krawieckim znajdzie się napewno jakaś skrzynka, pudło kartonowe wzgl. mały woreczek do przechowywania odpadków z warstatu. Najcześciej robi się to w ten sposób, że terminator wybiera je ze śmieci i sortuje według ich pochodzenia: materiałowe i podszewkowe.

Odpadki te tracą jednak wiele na swej wartości z chwilą gdy są pozbierane w stanie brudnym z posadzki.

Przy sprzedaży nie uzyska się za nie tej sumy co za odpadki czyste. Dlatego winien każdy mistrz pozostałe przy przykrawaniu nieużyteczne resztki natychmiast składać do przeznaczonego na ten cel zbiornika. Celowi temu odda znakomite przysługi podane przez nas praktyczne urządzenie, które w znacznym stopniu przyczyni się do utrzymania czystości w Zakładzie i ułatwi sprzątanie, gdyż odpadki wełniane i podszewkowe nie będą musiały być wybierane ze śmieci. Jak widać z rysunku na tylnej stronie stołu wypiłowane są w dwóch miejscach kawałki blatu długości 10 cm i szerokości 5 cm. Przy tych otworach wiesza się nieduże woreczki na 4 haczykach wkręconych od spodu. Podczas pracy zesuwa się do odpowiedniego woreczka odpadki nie zrzucając ich na podłogę. Wycięcia w blacie stołu winny być przykryte wypiłowanymi kawałkami, które by się dobrze trzymały — muszą być wypiłowane ukośnie.



rys. 17

Kto raz wprowadzi u siebie to praktyczne urządzenie — przestanie narzekać i irytować się na wieczny nieporządek w pracowni. Z zadowoleniem winny przyjąć to ulepszenie mistrzynie krawieckie, które szczególnie lubią dbać o porządek w zakładach krawieckich.

S. R.

GODNE POCHWAŁY.

Znana w Poznaniu, placówka kupiecka, magazyn jedwabi i bławatów Dom Jedwabiu M. Gmurowski w Poznaniu przy placu Wolności 10, której założycielem w r. 1920 był śp. Marian Gmurowski a obecnie prowadziła po śmierci męża p. Irena Gmurowska, przeszła z dniem 1 stycznia r. b. na nowonabywców, długoletnich pracowników tejże firmy pp. Józefa Siuchnińskiego, Mariana Gmurowskiego, Władysława Wojciechowskiego, Stanisława Czekałę. Wspaniałomyślny czyn p. I. Gmurowskiej zasługuje na szczególne wyróżnienie tym więcej, że jest to pierwsze w Polsce tego rodzaju oddanie magazynu długoletnim pracownikom, dając tym pracownikom możność do usamodzielnienia się. Obecni nowonabywcy, którzy będą prowadzić magazyn pod tą samą firmą, są od lat 14 byłymi pracownikami wspomnianej firmy, co daję rękojmię fachowego prowadzenia przedsiębiorstwa na poziomie najwyższym, przodującym w dziedzinie mody i nowości, dużego sortymentu towarów, fachowej porady i rzetelnej obsługi, aby tym samym zjednać sobie nasze Szanowne Panie i zyskać Ich pełne uznanie. Nowym właścicielom ze swej strony życzymy pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

UROCZYSTE OTWARCIE INSTYTUTU NAUKOWEGO RZEMIEŚLNICZEGO.

W piątek dnia 4 b. m. w wielkiej sali Instytutu, która została przyozdobiona sztandarami i emblematami cechowymi oraz zielenią zgromadzili się przedstawiciele samorządu gospodarczego rzemiosła, samorządu terytorialnego, władze Instytutu oraz liczne grono stołecznych i prowincjonalnych działaczy rzemieślniczych, w celu wzięcia udziału w uroczystości otwarcia tej ważnej placówki rzemieślniczej.

O godz. 10 m. 50 przybyli: z ramienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, niemogącego wziąć udziału w uroczystości z powodu niedyspozycji, p. Wicepremier Inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz pp. Ministrowie Przemysłu i Handlu A. Roman, W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, Opieki M. Z. Kościałkowski, wiceministrowie P. i H. Dr. A. Rose, Opieki Dr. Pietrzyński, Prezes B. G. K. Gen. R. Górecki, Wojewoda W. Jaroszewicz, Prezydent Miasta S. Starzyński, Dyrektor Funduszu Pracy M. Dolanowski, v. Prezydent Miasta J. Pohoski, Dyrektorowie Departamentu P. i H. M. Kandel i Wierusz Kowalski, Naczelnik J. Chrzanowski, Ksiądz Kaczyński, Dyrektor Katolickiej Ajencji Prasowej, W. Koronkiewicz — przedstawiciel Kuratorium, Al. Słojewski — wizytator kuratorium, S. Kwiatkowski i A. Kiełczewski, przedstawiciele Związku Nauczycieli Szkół Zawodowych oraz większość Prezesów i Dyrektorów Izb Rzemieślniczych.

Uroczyste posiedzenie zagaił Prezes Kuratorium Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Poseł A. Snopczyński dziękując na wstępie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Prof. Ignacemu Mościckiemu, wielkiemu protektorowi opiekunowi rzemiosła za przyjęcie zaproszenia na uroczystość otwarcia Instytutu i delegowania na nią p. v. premiera Inż. E. Kwiatkowskiego, na którego ręce Prezes Snopczyński złożył serdeczne podziękowanie dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie przewodniczący wyraził wdzięczność Panu Premierowi Gen. Sławoj-Składkowskiemu, Ministrom A. Romanowi, Prof. W. Świętosławskiemu, M. Kościałkowskiemu, za ich życzliwy stosunek do spraw rzemieślniczych, i prosił o otoczenie nadal rzemiosła troskliwą opieką. Po podziękowaniu Panom Ministrom i wicemistrom p. Wojewodzie, Prezydentowi Miasta, Gen. R. Góreckiemu za zaszczycenie uroczystości swą obecnością. Prezes Snopczyński scharakteryzował doniosłą rolę Instytutu w życiu technicznym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym rzemiosła polskiego oraz zobrazował jego zadania w najbliższej przyszłości, podkreślając, iż w akcji udoskonalenia i unowocześnienia rzemiosła polskiego. Instytut musi odegrać rolę decydującą i wypełnić lukę, która istnieje dotychczas w tej dziedzinie. Przemówienie swe Pan Prezes zakończył zapewnieniem, że instytut spełni swe ważne zadania i przyczyni się w sposób decydujący do podciągnięcia rzemiosła polskiego wzwyż.

Z kolei Prezes Snopczyński udzielił głosu Prezesowi Komisji Likwidacyjnej Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej Panu Feliksowi Łopieńskiemu, a następnie Prezesowi Zarządu Instytutu B. Sikorskiemu, którzy wygłosili referaty o historii Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej oraz o planach działalności Instytutu Naukowego Rzemieślniczego które były wysłuchane z wielkim zainteresowaniem.

Po ukończeniu uroczystości otwarcia pp. Wicepremier, Ministrowie i przedstawiciele władz zwiedzili szczegółowo gmach instytutu zapoznając się ze zbiorami, biblioteką oraz wystawą prac uczniów Instytutu. Dostojnych gości oprowadzili po Muzeum i udzielali Im objaśnień pp. A. Snopczyński, B. Sikorski, Feliks Łopieński, Dyrektor W. Gordziałkowski i Naczelnik St. Cretti.

Szczególne zainteresowanie wzbudziła mieszcząca się na drugim piętrze Instytutu Wystawa Prac kursu dokształcającego zawodowego dla mularzy którego zakończenie nastąpiło na kilka dni przed inauguracją Instytutu. Szczegółowych informacji udzielał kierownik kursu i wykładowca p. St. Cretti, który równocześnie przedstawił Dostojnym Gościom wyróżnionych słuchaczy kursów Bolesława Zakościelnego, Józefa Wasilewskiego, Józefa Wiśniewskiego, Stefana Zbarborego, Władysława Zanca i Tadeusza Przydatka. Eksponatami interesowali się szczególnie żywo pp. Vicepremier Kwiatkowski i Minister Świętosławski, którzy po dokładnym obejrzeniu ich wyrażali się z uznaniem o metodyce i sposobach wykładu i nauczania przez grono nauczycielskie Instytutu.

Po ukończeniu pierwszej części uroczystości rozpoczęło się posiedzenie Kuratorium Instytutu.

WARUNKI DOPUSZCZENIA DO EGZAMINU MISTRZOWSKIEGO.

W myśl art. 158 prawa przemysłowego do podania o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego należy dołączyć:

1) świadectwo złożenia egzaminu czeladniczego,

2) świadectwo (świadectwa) odbycia conajmniej trzyletniej praktyki czeladniczej, lub

1) kartę rzemieślniczą,

2) zaświadczenie władzy przemysłowej I instancji o samoistnym nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6 lat oraz świadectwo szkolne.

Zachodziło pytanie, czy kandydat do egzaminu mistrzowskiego, który wykazał się świadectwem o samoistnym nieprzerwaniu rzemiosła w ciągu 3 lat, mógł być dopuszczony do egzaminu mistrzowskiego?

Chodziło jednym słowem o wyjaśnienie, czy trzyletnia praktyka czeladnicza jest równoznaczna z trzyletnim samoistnym wykonywaniem rzemiosła. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło pismem Nr. PR. II 2.32 z dnia 19/XI. 36 zgodnie z wnioskiem Związku Izb Rzemieślniczych, że „przy dopuszczaniu do egzaminu mistrzowskiego świadectwa, stwierdzające samoistne prowadzenie rzemiosła po złożeniu egzaminu czeladniczego należy traktować jako świadectwa praktyki czeladniczej w rozumieniu art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego".

OPŁATY ZA POWTÓRNY EGZAMIN CZELADNICZY.

Izba Rzemieślnicza we Lwowie zwróciła się do Związku Izb Rzemieślniczych pismem z dnia 3. X. 1936 r. z prośbą o powiadomienie jak należy traktować powtórzenie egzaminu czeladniczego, o którym mowa w piśmie Ministerstwa P. i H. Nr. II, 3. 21 z dnia 21. VIII. 1936 r. czy jako powtórny egzamin, za który w myśl wytycznych Ministerstwa P. i H. należy pobierać zniżoną opłatę w wysokości 15 zł, czy też egzamin taki należy przeprowadzić bez pobierania ponownej opłaty.

Na skutek pisma Związku Izb Rzemieślniczych Nr. US. 7. 98 z dnia 13. X. 1936 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie Nr. PR. II. 3. 39 skierowanem do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. w dniu 9. XI. 1936 r. wyjaśniła co następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 13 października 1936 r. L. Dz. US. 7. 8, 9/36 Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że powtórzenie egzaminu czeladniczego, przewidziane w okólniku z dn. 21 sierpnia 1936 r. Nr. PR. II. 3/21 należy traktować jako powtórny egzamin, za który w myśl wytycznych Ministerstwa Przemysłu

i Handlu z dnia 24 lutego 1936 r. Nr. PA. IV. 7/16 należy pobierać zniżoną opłatę w wysokości 15 zł.

Naczelnik Wydziału
(—) J. CHRZANOWSKI.

Ilustrowany Kuryer Codzienny pisze:

(ML) W gremium przykrawaczy wiedeńskich wygłosił majster krawiecki z Warszawy, Bolesław Sikorski, odczyt na temat polskiej sztuki krawieckiej, na którym obecni byli członkowie cechu wiedeńskiego w większej liczbie, oraz przedstawiciel konsulatu R. P. p. Patyna.

Prelegent zaznaczył w swym odczycie, że polska sztuka krawiecka ujmuje sylwetkę fotogenicznie, wykonując ubrania w ten sposób, aby ewentualne wady budowy ciała klienta zostały zręcznie ukryte.

Wiedeńskie sfery fachowe zainteresowały się bardzo tym odczytem, wyrażając się z dużym uznaniem o wysokim poziomie krawiectwa polskiego.

P. Sikorski, oraz drugi majster krawiecki, Badowski, będący obaj członkami redakcji wychodzącego w Krakowie pisma zawodowego **„Wykwint i Moda"**, nawiązali z uwagi na bliski kongres światowy w Paryżu ścisły kontakt z przedstawicielami tutejszego cechu krawieckiego.

PRZEDŁUŻANIE WAŻNOŚCI POZWOLEŃ DEWIZOWYCH.

Komisja Dewizowa wyjaśniła, iż w wypadku, gdy zezwolenie nie zostało wykorzystane w okresie jego ważności nie należy zwracać się do Komisji Dewizowej o przedłużenie okresu ważności — lecz złożyć nowy wniosek dołączając do niego niewykorzystane zezwolenie.

W SPRAWIE ZAWIERANIA UMÓW ZBIOROWYCH PRZEZ CECHY.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu rozesłało w powyższej sprawie wszystkim urzędom wojewódzkim następujący okólnik:

„Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że cechy rzemieślnicze są uprawnione do zawierania układów zbiorowych, przewidzianych w art. 445 Kodeksu Zobowiązań.

Cechy bowiem, jako zrzeszenia samoistnych rzemieślników (art. 160 pr. przem.) odpowiadają całkowicie pojęciu związku pracodawców w rozumieniu art. 445 Kodeksu Zobowiązań, zaś z p. 2 art. 161 pr. przem. wynika właściwość cechów do zawierania tego rodzaju układów.

Zaznacza się, że wyrażony wyżej pogląd Ministerstwa Przemysłu i Handlu zgodny jest ze stanowiskiem Ministerstwa Opieki Społecznej w powyższej sprawie".

Dyrektor Departamentu
(—) M. KANDEL.

ODZNACZENIA RZEMIEŚLNIKÓW.

(Odznaczenia nadane w Święto Niepodległości dn. 11 listopada 1936 r.)

WYRÓŻNIENI ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI (po raz drugi).

1) Zakrzewski Władysław — Prez. Izby Rzemieślniczej — w Poznaniu.

WYRÓŻNIENI SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Glinojecka - Chromińska Mich. Miecz. — mistrz. krawiecka w Warszawie.

WYRÓŻNIENI BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI.

Cierniak Wojciech — mistrz krawiecki w Dobrzycy (pow. Krotoszyn).

SPRAWY ORGANIZACYJNE

W poprzednim numerze, w artykule p.t. „Święto krawiectwa poznańskiego" podaliśmy o wyróżnieniu trzech kolegów, z okazji ich 25-lecia pracy zawodowej, Redakcja nasza zamieszczając dla upamiętnienia tej chwili fotografie Kolegów Jarosławskiego i J. Muchy, składa przy tej sposobności Szanownym Solenizantom życzenia, by w zdrowiu i pomyślności doczekali drugiego 25-lecia.

P. Jarosławski, należy do Cechu 27 lat, był długoletnim członkiem Zarządu i przewodniczącym komisji egzaminacyjnej. Zakład prowadzi przy ul. Wały Jana III. w Poznaniu:

P. Mucha Józef, ur. 1879 roku w Podrzewiu, pow. Szamotuły, jest od roku 1907 samodzielnym i był długoletnim członkiem Zarządu tutejszego Cechu. Zakład prowadzi przy ul Wronieckiej 1/2 w Poznaniu.

P. Kołodziejczył Antoni, ur. w 1876 roku, po 3-ch latach nauki, praktykował przez 7 lat w różnych zakładach krawieckich, ukończył Akademię Krawiecką w Berlinie i był 3 lata przykrawaczem w pierwszorzędnych firmach w Poznaniu, oraz zagranicą. W roku 1900 założył własny Zakład krawiecki, który do dziś dnia prowadzi w Poznaniu, przy ul. Wielkie Garbary 22.





Od Redakcji.

Od pp. B. Sikorskiego i G. Badowskiego z okazji pobytu w Wiedniu (o czym pisaliśmy już w zeszłym numerze) otrzymaliśmy szereg informacyj i cennych uwag, które podamy do wiadomości naszym Szanownym Czytelnikom.

Za nadesłane nam rysunki i informacje jesteśmy wdzięczni Szanownym Kolegom i serdecznie dziękujemy, prosząc o dalszą współpracę dla dobra naszego krawiectwa miarowego.

Redakcja Wydawnictwa
„WYKWINT i MODA".

OD REDAKCJI: Komitet odbyć się mającej Wystawy—Rewii nadesłał nam pismo, które poniżej zamieszczamy. „Wydawnictwo nasze pragnąc przysłużyć się tej tak żywotnej dla rozwoju pracy miarowej imprezie, rozesłało 500 listów fabrykom włókienniczym zapraszając do udziału w tej ze wszech miarogodnej poparcia akcji.

CECH KRAWIECTWA DAMSKIEGO

POZNAŃ, Górna Wilda 71. m. 3.

Do

Wydawnictwa „Wykwint i Moda"

Kraków

Na ostatnim swoim zebraniu Cech Krawiectwa Damskiego powziął uchwałę urządzenia Wielkiej Rewii Mód połączonej z wystawą ubiorów zareprezentowanych na wspomnianej rewii, oraz z pokazem prac miarowych i terminatorskich. Do powzięcia tej uchwały skłoniło Poznańskie Krawiectwo kilka przyczyn. Mianowicie: 1) rozpoczęcie na szeroką skalę propagowania prac miarowych ze względu na coraz większe uciekanie się społeczeństwa do konfekcji i z braku zrozumienia wartości prac miarowych, 2) przeciwdziałanie większemu bezrobociu, jakie panuje w miarowych warsztatach krawieckich, a przez to umożliwienie czeladzi krawieckiej odpowiedniego dokształcenia, 3) propagowanie wytwórczości krajowej i przeciwdziałanie importowi konfekcji.

W związku z tym, zwracamy się z uprzejmą prośbą do Szanownego Wydawnictwa o poparcie naszych zamiarów przez zainteresowanie fabryk materiałów i dodatków krawieckich naszą imprezą. W wyniku tej akcji WPanów i współdziałania z nami pragnęlibyśmy uzyskać od fabryk materiały, żeby móc przyciągnąć do imprezy jaknajwięcej pracowni krawieckich i jednocześnie zapropagować daną fabrykę.

Pragnęlibyśmy również i w naszej imprezie odpowiednio zapropagować nasz polski żurnal i miesięcznik „Wykwint i Moda", który postawił sobie za zadanie popieranie krawiectwa miarowego. W rewii tej wezmą udział delegaci cechów z całej Polski.

Rewię i wystawę zamierzamy urządzić w wielkiej Sali Domu Rzemieślniczego w początkach marca 1937 r. przy prawdopodobnym powtórzeniu tej imprezy na Targach Poznańskich. Podobną rewię bez prac miarowych urządziliśmy w marcu 1933 r., którą z powodu nadzwyczajnej frekwencji i przychylnego przyjęcia przez Społeczeństwo i władze, powtórzyliśmy na Targach Poznańskich.

Możemy zapewnić Szanownemu Wydawnictwu bardzo wysoki i poważny poziom Rewii

Łączymy wyrazy poważania

ZARZĄD CECHU KRAWIECTWA DAMSKIEGO

L. KRAUZE	A. TRAWIŃSKI	L. SZNYKOWSKI
Skarbnik	Prezes	Sekretarz

Podniosła uroczystość w Cechu poznańskim

W dniu 3. b. m. odbył się w Cechu Krawiectwa Damskiego w Poznanu tradycyjny „opłatek“. Do bardzo licznie zebranych w auli Domu Rzemieślniczego członków Cechu przemówił cechmistrz p. Trawiński, zagajając tę piękną, dorocznie obchodzoną uroczystość. Po bardzo udatnej produkcji muzycznej p. Sawickiego, przemowie p. Gajewiczowej i okolicznościowej deklamacji uczenicy p. Zofji M. obecni dzielili się opłatkiem, składając sobie nawzajem życzenia. Wspólnem śniadaniem i odśpiewaniem kolend zakończono ten tradycyjny obchód, aby przystąpić do uroczystości uczczenia 10-letniej działalności Starszego Cechu p. Andrzeja Trawińskiego.

Od szeregu lat Jubilat zajmuje czołowe miejsce w ruchu organizacyjnym i zawodowym rzemiosła wielkopolskiego. Niestrudzony działacz społeczny, odznaczający się ponadto osobistymi zaletami charakteru, potrafił p. Andrzej Trawiński w ciągu 10-ciu lat Swojego cechmistrzostwa pozyskać sobie powszechną przychylność i szczere uznanie.

Gorliwy rzecznik rzemiosła, pracujący z poświęceniem dla dobra Cechu jest p. Trawiński również wybitnym zawodowcem, czynnym także i w zakresie literatury zawodowej. Jego prace i podręczniki są wysoko cenione.

Wszystkie te zalety zjednały Mu powszechny szacunek, co znalazło swój wyraz w przemówieniu seniora p. Zygalskiego.

Po wręczeniu Jubilatowi upominku, odbył się uroczysty obiad, przy którym obok szeregu życzeń i toastów przemawiali z kolei: dyr. Izby Rzemieślniczej p. Kurowski, reprezentantka Wydz. Pomocnic p. Kaczmarkówna, prez. Związku Rzeźn. Wędlin. p. Syller, radca miejski p. Sobczak, który w imieniu Wielkop. Związku Rzem. Chrz. wręczył Jubilatowi dyplom.

Następnie przemawiali i złożyli życzenia radcowie Izby Rzemieślniczej pp. Gadebusch i Maciejewski, p. Dekubanowska imieniem Zarządu Cechu, L. Kłobukowski imieniem Wydaw. „Wykwint i Moda“, p. Latanowicz im. Cechu Krawieckiego męskiego i inni. Deklamację wygłosiła uczenica p. Marja Z. Wszystkie przemówienia nacechowane były nadzwyczajną życzliwością i uznaniem dla Jubilata.

Na zakończenie uroczystości wzruszony Jubilat, dziękując za życzenia usiłował z wrodzoną sobie skromnością pomniejszyć swoje niepodlegające wątpliwości zasługi, przeciwko czemu słusznie i gorąco zaprotestował p. Syller, co zebrani zaaprobowali hucznymi oklaskami.

W miłej pogawędce, serdecznym i koleżeńskim nastroju zakończyła się ta niecodzienna uroczystość.

Różne.

NA WESOŁO.

Krawiec spotyka swego klienta na ulicy, który jest mu winien za ostatni garnitur i mówi: „Ach nareszcie Sz. Pana spotkałem, może mi Sz. Pan zapłaci ten rachunek, na który czekam już pół roku?

Na to klient: „Kochany majsterku, niestety nie mam przy sobie grosza.

„A w domu?“ — pyta krawiec.

„A dziękuję kochany majsterku Igiełka, wszystko zdrowe“.

OD WYDAWNICTWA.

W następnym numerze naszego miesięcznika znajdą Czytelnicy szereg ciekawych artykułów, oraz ilustrowanych opisów Fabryk zjednoczonych w potężnej organizacji „KONWENCJA FABRYKANTÓW SUKNA“ Polskiej Stolicy przemysłu włókienniczego jaką jest Bielsko. Ze względu na wielką wartość informacyjną tego działu poświęconego krajowej produkcji tkanin, wzbudzi on napewno duże zainteresowanie krawiectwa, które będzie mogło na tej podstawie wejść w bezpośredni kontakt z podanymi przez nas fabrykami.

ADMINISTRACJA I REDAKCJA: Kraków, ul. Potockiego nr. 2 Telefon nr. 154-99.

Cena prenumeraty za 4 kwartalniki żurnalowe i 12 miesięczników zł 25., półroczna zł 13, kwartalna zł 7. — Cena pojedynczego egzemplarza kwartalnika zł 5, miesięcznika zł 1.20. — Teka płócienna zł 5. — Prenumerata kwartalników zł 16, miesięczników zł 12.

CENY OGŁOSZEŃ: w kwartalniku za 1 cm² zł 2, w miesięczniku zł 1,50.

WYDAWCA: Instytut Wydawniczy „Nauka i Sztuka“ Sp. o. o. w Krakowie, Potockiego 2, — Telefon 154-99. Konto P. K. O. Nr. 415-830.

Drukarnia Leopold Dudek i Ska w Krakowie, Stolarska 6.